

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/158498,Karol-Nawrocki-By-swiat-nie-zapomnial.html>
28.02.2026, 06:21



Karol Nawrocki: By świat nie zapomniał

- Zbrodniarze z Treblinki zrobili niemal wszystko, by zatrzeć ślady swych haniebnych czynów, a ofiary skazać na zapomnienie. Instytut Pamięci Narodowej czyni wiele i uczyni jeszcze więcej, by uniknąć relatywizacji zbrodni oraz społecznej amnezji - pisze dr Karol Nawrocki, prezes Instytutu Pamięci Narodowej w najnowszym miesięczniku opinii „Wszystko co najważniejsze”.

27.01.2024

Poniżej publikujemy tekst prezesa IPN dr. Karola Nawrockiego
w jęz. polskim, angielskim, francuskim, hiszpańskim,
włoskim i rosyjskim.

Karol Nawrocki, Prezes Instytutu Pamięci Narodowej

By świat nie zapomniał

Zbrodniarze z Treblinki zrobili niemal wszystko, by zatrzeć ślady swych haniebnych czynów, a ofiary skazać na zapomnienie. Instytut Pamięci Narodowej czyni wiele i uczyni jeszcze więcej, by uniknąć relatywizacji zbrodni oraz społecznej amnezji - pisze Karol NAWROCKI

Na froncie wschodnim trwał tego lata gorączkowy odwrót Wehrmachtu. W lipcu 1944 roku Niemcy kolejno oddali Sowiecom Mińsk, Wilno, Lwów i cofnęli się aż do linii Wisły. Jeden totalitaryzm ustępował miejsca drugiemu - wcześniej jednak starał się zatrzeć ślady swych straszliwych zbrodni.

Nie inaczej było w przypadku karnego obozu pracy Treblinka I, położonego mniej więcej w połowie drogi między Warszawą a Białymstokiem. Większość pozostałych tam więźniów - kilkuset Żydów i około dwudziestu Polaków, w tym kobiety i dzieci - Niemcy rozstrzelali 23 lipca 1944 roku. Ewakuująca się załoga obozu zniszczyła jego dokumentację. Zgromadzony majątek wywieziono, a zabudowania podpalono. Treblinka I - miejsce uwięzienia 20 tys. i śmierci ok. 10 tys. ludzi - zniknęła z powierzchni ziemi, tak jak niespełna rok wcześniej pobliski obóz zagłady Treblinka II, będący największą po Auschwitz niemiecką „fabryką śmierci”.

Sprawcy zrobili niemal wszystko, by unicestwić dowody swych haniebnych czynów. Trzeba przyznać, że w dużym stopniu osiągnęli cel. Większość z nich spokojnie dożyła starości. Co gorsza, ich ofiary wciąż pozostają w znacznej mierze anonimowe. A jednak nawet dziś - kilkadziesiąt lat po wojnie - ludzka determinacja i nowoczesna technologia są w stanie zdziałać wiele, by zamiar katów się nie zrealizował. W roku 2019 śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych w Treblince I podjęła prokuratura Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie. Cel od początku był jasny: odszukać ofiary, ocalić je przed zapomnieniem, wskazać zbrodniarzy i postawić ich przed trybunałem historii.

Bezcenne okazały się relacje wciąż żyjących świadków. Konieczna była także - jak zwykle w tego typu sprawach - żmudna kwerenda archiwalna, obejmująca między innymi poszukiwania zdjęć satelitarnych i starych fotografii lotniczych. Tak przygotowani prokuratorzy Krzysztof Bukowski i

Marek Rabiega wraz z zespołem specjalistów mogli jesienią 2019 roku rozpocząć prace w miejscu straceń przylegającym do Trebłinki I. W ruch poszedł najnowocześniejszy sprzęt: detektory metali, georadar, drony, technologia laserowa. Prace trwały przez prawie trzy tygodnie, po kilkanaście godzin na dobę. W oględzinach uczestniczyło międzynarodowe grono biegłych z różnych dziedzin.

Już pierwszego dnia prac pod leśnym parkingiem ujawniono nieznane wcześniej miejsce masowego ukrycia zwłok. Ostatecznie znaleziono i pobrano szczątki co najmniej 53 ofiar oraz siedmiu wachmanów, jak nazywano strażników – najczęściej Ukraińców – wspomagających esesmanów z niemieckiej załogi obozu. Ekipa prokuratora Rabiegi zabezpieczyła też rozmaite przedmioty należące do ofiar: od guzików, fragmentów odzieży, rzeczy osobistych po przedwojenne polskie monety. Ze skrwawionej ziemi zostały również wydobyte elementy amunicji i uzbrojenia.

Porażające są już wstępne ustalenia. W pełni potwierdzają one to, o czym wcześniej wiedzieliśmy jedynie z relacji świadków. Więźniowie Trebłinki I umierali nie tylko z wycieńczenia i od kul. Zabijano ich także pałkami, kijami, kolbami karabinów. Wśród ofiar znajdowali się również nieletni. W miejscu straceń grzebano zresztą, prócz więźniów obozu, także osoby przywiezione tu na egzekucję z pobliskich miejscowości, a nawet z Warszawy (w tym z niesławnych gestapowskich katowni: z Pawiaka oraz al. Szucha) i okolic. Dość powiedzieć, że wśród przedmiotów odnalezionych w trakcie prac prowadzonych pod nadzorem IPN jest odznaka żydowskiego policjanta z getta w Falenicy.

Prokuraturę Instytutu Pamięci Narodowej czeka jeszcze dużo pracy, związanej między innymi z ustalaniem tożsamości ofiar i poszukiwaniem ich krewnych. Wierzę, że przynajmniej części pomordowanych uda się niebawem nie tylko zapewnić godny pochówek, lecz również przywrócić imiona i nazwiska. Już teraz możemy jednak symbolicznie zamknąć ważny etap śledztwa. 27 stycznia, w Międzynarodowym Dniu Pamięci o Ofiarach Holokaustu, Muzeum Trebłinka – Niemiecki nazistowski obóz zagłady i obóz pracy (1941–1944) otrzyma od IPN przedmioty odnalezione przez ekipę prokuratorską w skrwawionej ziemi. W znacznym stopniu wzbogacą one zbiory tego przejmującego miejsca pamięci. Niech uroczystość w tym miejscu będzie wymownym świadectwem, że testament zbrodniarzy nie został zrealizowany. Rzeczpospolita pamięta o swoich obywatelach i nawet po wielu latach nie ustaje w wysiłkach, by zachować o nich pamięć.

Karol Nawrocki

Karol Nawrocki, President of the National Remembrance Institute

So that the world does not forget

The criminals of Treblinka did almost all they could to cover up the traces of their heinous actions and condemn their victims to be forgotten. The Institute of National Remembrance has made a lot of effort, and will do even more, to combat attempts to relativise the crimes as well as social amnesia.

That summer the Wehrmacht was in headlong retreat along the eastern front. In July 1944, the Germans surrendered the cities of Minsk, Vilnius and Lvov one by one to the Soviets, withdrawing all the way back to the Vistula. One totalitarian system was being replaced by another, but, before that happened, the former tried to cover up the traces of its terrible crimes.

Such was the case of the Treblinka I forced-labour camp located about half way between Warsaw and Białystok. Most of its remaining prisoners – several hundred Jews and some twenty Poles, including women and children – were shot by the Germans on 23 July 1944. Abandoning the camp, its personnel destroyed the documentation. The collected valuables were carried off and the buildings were set on fire. Treblinka I – the place where 20,000 people were imprisoned and about 10,000 died – disappeared from the face of the earth just like it happened nearly one year before to the nearby death camp, Treblinka II, the largest German “death factory” after Auschwitz.

The perpetrators did virtually everything in their power to obliterate the evidence of their shameful deeds. Admittedly, they were largely successful and most of them lived to old age in peace. What is worse, their victims still remain very much anonymous. However, even today – several dozen years after the war – human determination and modern technology can go a long way to thwart the henchmen’s intentions. In 2019, the Prosecutor’s Office of the Institute of National Remembrance in Szczecin opened an investigation into the crimes committed in Treblinka I. The objective was clear right from the outset: find the victims to save them from oblivion and identify the criminals so that they can be judged by history.

Some priceless information was provided by still living witnesses. As usual in such cases, it was also necessary to conduct a painstaking search of archive materials such as satellite photos and old aerial pictures. Equipped with these resources, prosecutors Krzysztof Bukowski and Marek Rabiega with their team of experts could start their work in the execution area adjacent to the camp in the autumn of 2019. State-of-the-art equipment was used: metal detectors, a ground-penetrating radar, drones and laser technology. The work continued for almost three weeks and more than a dozen hours each day. The proceedings were attended by an international team of experts in different fields.

The very first day of work revealed a previously unknown mass grave under a forest car park. Eventually, the team found and unearthed the remains of at least 53 victims as well as seven camp guards or *wachmanns* who were usually Ukrainian and helped the German personnel. Prosecutor Rabiega’s group also collected many items that were the property of the victims: from buttons, pieces of clothing and personal belongings to pre-war Polish coins. Also excavated from the blood-stained earth were pieces of ammunition and firearms.

Preliminary findings are chilling enough. They fully confirm what we knew before only from witness accounts. The prisoners of Treblinka I died not only of exhaustion and bullets. They were also killed with clubs, sticks and rifle butts. Some of them were under-aged. In addition to being a place of executing camp prisoners, the site was used to bury people who were brought there to be killed from nearby towns and even from as far as Warsaw (including the infamous Gestapo torture chambers of Pawiak and Szucha Alley) and the surrounding area. Suffice it to say that one of the items found during the excavation overseen by the Institute of National Remembrance is the badge of a Jewish policeman from the Falenica ghetto.

The Prosecutor’s Office of the Institute of National Remembrance still has a lot of work to do. Among other things it needs identify the victims and search for their relatives. I believe that at least some of the murdered will soon not only get a decent burial but also have their names brought back from oblivion. Nonetheless, one important stage of the investigation that can be symbolically concluded even today. On 27 January – the International Holocaust Remembrance Day – the Institute of National Remembrance will donate the items the prosecutor’s team found in

the bloodied ground to the Museum of Treblinka - Nazi German Extermination and Forced Labour Camp (1941-1944). They will make a great contribution to the collection held at this poignant place of commemoration. Let the Thursday ceremony send an emphatic message that the last will of the criminals has been scuppered. The Polish Republic remembers about its citizens and, many years after the events, spares no efforts to preserve their memory.

Karol Nawrocki

Karol Nawrocki, Président de l'Institut de la mémoire nationale de Pologne

Que le monde n'oublie pas

Les criminels de Treblinka ont tout fait ou presque pour effacer les traces de leurs ignominies et condamner les victimes à l'oubli. L'Institut polonais de mémoire nationale s'efforce et s'efforcera encore davantage de prévenir la relativisation des crimes et le déni.

Le front de l'est, en cet été 1944, vivait sous le signe d'une retraite fébrile de la Wehrmacht. Dès le mois de juillet, en se retirant jusqu'à la ligne de la Vistule, les Allemands ont successivement rendu aux Soviétiques les villes de Minsk, Vilnius, Lviv. Un totalitarisme laissait de la place à un autre, tout en prenant soin d'effacer les traces de ses horribles crimes.

Tel a été aussi le sort du camp de travail Treblinka I situé plus au moins à mi-chemin entre Varsovie et Białystok. Le 23 juillet 1944, les Allemands ont fusillé la plupart des prisonniers toujours en vie - quelques centaines de Juifs et une vingtaine de Polonais dont des femmes et des enfants. Avant de fuir, le personnel du camp a détruit sa documentation. Les biens représentant de la valeur ont été envoyés vers l'ouest et les bâtiments incendiés. Treblinka I - lieu d'emprisonnement de 20 000 personnes dont la moitié n'y ont pas survécu - fut rasé de la surface de la terre, à l'instar du camp d'extermination Treblinka II - la plus grande « usine de la mort » allemande après Auschwitz - anéanti huit mois auparavant.

Les auteurs des crimes ont fait tout ou presque pour annihiler les preuves de leurs ignominies. Il faut dire que dans une large mesure ils y sont parvenus. La plupart d'entre eux ont poursuivi leur existence sans être dérangés par qui que ce soit. Ce qui est pire, leurs victimes restent encore en grande partie anonymes. Mais même aujourd'hui - des décennies après la guerre - la détermination de nombreuses personnes, accouplée aux nouvelles technologies, est en mesure de prévenir à ce que le dessein des bourreaux ne se réalise. En 2019, le procureur de l'Institut de la mémoire nationale de Szczecin (nord-ouest du pays) a ouvert une enquête sur les crimes commis au camp Treblinka I. Dès le départ, l'objectif était clair : retrouver les victimes, les sauver de l'oubli, nommer les criminels et les traduire devant le tribunal de l'Histoire.

Les relations des survivants ont été inestimables. Il a fallu aussi - comme souvent dans ce genre de cas - faire un harassant travail d'archives qui englobait entre autres la recherche de photos satellites et de vieilles prises aériennes. Ayant ainsi bâti leur dossier, les procureurs Krzysztof Bukowski et Marek Rabiega, accompagnés d'une équipe internationale d'experts munis de détecteurs de métaux, radars géologiques, drones, et technologies laser, ont pu, dès l'automne 2019, entamer des travaux sur le lieu d'exécution attendant au camp Treblinka I. L'état complet des lieux a pris presque trois semaines.

Dès le premier jour, sous un parking forestier, une fosse commune inconnue jusqu'alors a été

détectée contenant les ossements d'au moins 53 victimes et de sept gardiens du camp (la plupart du temps le personnel SS allemand assignait cette tâche à des Ukrainiens). L'équipe du procureur Rabiega a mis au jour aussi de nombreux objets appartenant aux victimes : boutons, morceaux de vêtements, effets personnels et monnaies polonaises d'avant-guerre. De cette terre pétrie de sang, on a exhumé aussi des éléments de munitions et d'armement.

Les premières conclusions sont terrifiantes : elles confirmer pleinement tout ce que nous savions déjà des relations des témoins. Les prisonniers de Treblinka I sont morts non seulement d'extrême épuisement et de balles, mais aussi de coups de matraque, de bâton, de crosse de carabine. Parmi les victimes, se trouvaient également des mineurs. D'ailleurs, sur le lieu d'exécution, ont été inhumés aussi des gens acheminés de villages environnants et même de Varsovie (y compris de la prison Pawiak et des salles de torture malfamées de la police de sécurité allemande dont le siège se situait avenue Szucha). Il suffit de dire que parmi les objets sortis de terre se trouve une insigne de policier juif du ghetto de Falenica.

Les procureurs de l'Institut de mémoire nationale entament un long travail d'identification des victimes et de recherche de leurs proches. Je crois profondément qu'au moins à une partie de ces innocents nous serons en mesure non seulement d'assurer des sépultures dignes mais aussi de leur redonner leurs noms. Quoi qu'il en soit, nous pouvons d'ores et déjà clore symboliquement cette première étape importante de l'enquête. Le 27 janvier, en célébration de la Journée internationale de commémoration en mémoire des victimes de l'Holocauste, l'Institut de mémoire nationale déposera au Musée de Treblinka - le Camp allemand d'extermination et de travail (1941-1944) - les objets exhumés par l'équipe des procureurs de Szczecin afin qu'ils enrichissent les collections de ce saisissant lieu de mémoire. Que ce moment soit un témoignage éloquent que le testament des criminels n'a pas été exécuté. La République de Pologne se souvient de ses citoyens et même après des décennies elle ne ménage pas ses efforts afin de pérenniser leur mémoire.

Karol Nawrocki

Karol Nawrocki, Presidente del Instituto de la Memoria Nacional

Para que el mundo no olvide

Los asesinos de Treblinka hicieron todo lo posible para cubrir las huellas de sus atroces actos y condenar a las víctimas al olvido. El Instituto de la Memoria Nacional está actuando de forma contundente y lo hará aún más para evitar la relativización de los crímenes y la amnesia social.

En el frente oriental, la febril retirada de la Wehrmacht continuó ese verano. En julio de 1944, los alemanes rindieron sucesivamente Minsk, Vilna y Leópolis a los soviéticos y se retiraron hasta la línea del Vístula. Un totalitarismo dio paso a otro, pero antes trató de ocultar las huellas de sus terribles crímenes.

El caso del campo de trabajo penal Treblinka I, situado a medio camino entre Varsovia y Bialystok, no fue diferente. La mayoría de los prisioneros que quedaban allí: varios cientos de judíos y unos veinte polacos, entre ellos mujeres y niños, fueron fusilados por los alemanes el 23 de julio de 1944. Antes de la evacuación, el personal del campamento destruyó su documentación. Se llevaron los bienes que habían acumulado y prendieron fuego a los edificios. Treblinka I, el lugar donde se encarceló a 20 000 personas y se asesinó a aproximadamente

10 000, desapareció de la faz de la tierra, al igual que, menos de un año antes, el cercano campo de exterminio Treblinka II, la mayor “fábrica de muerte” alemana después de Auschwitz.

Los autores hicieron prácticamente todo lo posible para eliminar las pruebas de sus atroces actos. Hay que reconocer que en gran medida lograron su objetivo. La mayoría de ellos vivieron tranquilamente hasta la vejez. Y lo que es peor, sus víctimas permanecen todavía en gran medida en el anonimato. Y, sin embargo, incluso hoy, décadas después de la guerra, la determinación de las personas y la tecnología moderna pueden conseguir evitar que la intención de los verdugos se haga realidad. En 2019, la investigación de los crímenes cometidos en Treblinka I fue llevada a cabo por la fiscalía del Instituto de la Memoria Nacional de Szczecin. El objetivo estaba claro desde el principio: localizar a las víctimas, rescatarlas del olvido, identificar a los criminales y llevarlos ante el tribunal de la historia.

Los relatos de los testigos que permanecen aún vivos resultaron ser de gran valor. Como es habitual en estos casos, también fue necesaria una minuciosa búsqueda en los archivos, incluida la búsqueda de imágenes por satélite y fotografías aéreas antiguas. Preparados de esta forma, los fiscales Krzysztof Bukowski y Marek Rabięga y su equipo de especialistas pudieron empezar a trabajar en otoño de 2019 en el lugar de ejecución adyacente a Treblinka I. Se pusieron en marcha los equipos más modernos: detectores de metales, georradars, drones, tecnología láser. El trabajo se prolongó durante casi tres semanas, más de diez horas al día. En la inspección participó un grupo internacional de expertos de diversos ámbitos.

Ya en el primer día de trabajo bajo la zona de aparcamiento del bosque, se descubrió un lugar desconocido hasta entonces donde se habían ocultado una gran cantidad de cadáveres. Al final, se encontraron y recuperaron los restos de al menos 53 víctimas y siete *trawniki*, como se conoce a los guardias, generalmente ucranianos, que ayudaban a los hombres de las SS del personal del campo alemán. El equipo del fiscal Rabięga también puso a buen recaudo diversos objetos pertenecientes a las víctimas: desde botones, fragmentos de ropa, objetos personales hasta monedas polacas de antes de la guerra. También se desenterraron fragmentos de elementos de munición y armamento de la tierra ensangrentada.

Los resultados preliminares de la investigación son impactantes. Confirman plenamente lo que antes solo sabíamos por los relatos de los testigos. Los prisioneros de Treblinka I no solo murieron de agotamiento y debido a los disparos. También fueron asesinados mediante el uso de garrotes, palos y las culatas de los rifles. Entre las víctimas también había menores de edad. Además de los prisioneros del campo, también se encontraron personas traídas aquí para su ejecución desde las ciudades cercanas, e incluso desde Varsovia (incluidos los infames lugares de tortura de la Gestapo en Pawiak y al. Szucha) y sus alrededores. Basta decir que entre los objetos encontrados durante los trabajos realizados bajo la supervisión del Instituto de la Memoria Nacional se encuentra la insignia de un policía judío del gueto de Falenica.

La fiscalía del Instituto de la Memoria Nacional aún tiene mucho trabajo por hacer, relacionado entre otras cosas con la identificación de las víctimas y la búsqueda de sus familiares. Espero que al menos algunas de las personas asesinadas puedan recibir pronto no solo un entierro digno, sino también la restitución de sus nombres y apellidos. Sin embargo, ya en este momento podemos cerrar simbólicamente una etapa importante de la investigación. El 27 de enero, Día Internacional de la Memoria de las Víctimas del Holocausto, el Museo de Treblinka - Campo de exterminio y de trabajo nazi alemán (1941-1944) recibirá del Instituto de la Memoria Nacional (IPN) aquellos objetos que fueron encontrados por la fiscalía en la tierra ensangrentada. Estos

objetos enriquecerán enormemente las colecciones de este conmovedor monumento al recuerdo. Que la ceremonia del jueves sea un testimonio elocuente de que el testamento de los criminales no se ha cumplido. La República recuerda a sus ciudadanos y, aún después de muchos años, no cesa en su empeño de preservar su memoria.

Karol Nawrocki

Karol Nawrocki, Presidente dell'Istituto della Memoria Nazionale

Affinché il mondo non dimentichi

I criminali di Treblinka fecero quasi tutto il possibile per coprire le tracce delle loro azioni efferate e per condannare le vittime all'oblio. L'Instytut Pamięci Narodowej (Istituto della Memoria Nazionale) sta facendo molto e farà ancora di più per evitare la relativizzazione dei crimini e l'amnesia sociale.

Sul fronte orientale, la febbrile ritirata della Wehrmacht continuò quell'estate. Nel luglio 1944, i tedeschi cedettero successivamente Minsk, Vilnius, Leopoli ai sovietici e si ritirarono fino alla linea della Vistola. Un totalitarismo cedette il passo ad un altro - ma prima cercò di coprire le tracce dei suoi terribili crimini.

Non fu diverso per il campo di lavoro forzato Treblinka I, situato a circa metà strada tra Varsavia e Białystok. La maggior parte dei prigionieri rimasti lì - diverse centinaia di ebrei e una ventina di polacchi, tra cui donne e bambini - furono fucilati dai tedeschi il 23 luglio 1944. L'equipaggio del campo di evacuazione distrusse la sua documentazione. I beni accumulati furono portati via e gli edifici dati alle fiamme. Treblinka I - il luogo dove furono imprigionate 20.000 persone e ne morirono circa 10.000 - scomparve dalla faccia della terra, così come, meno di un anno prima, il vicino campo di sterminio Treblinka II, la più grande "fabbrica della morte" tedesca dopo Auschwitz.

Gli artefici fecero quasi tutto per annientare le prove delle loro azioni efferate. Bisogna dire che raggiunsero ampiamente il loro obiettivo. La maggior parte di loro visse tranquilla fino alla vecchiaia. Peggio ancora, le loro vittime rimasero in gran parte anonime. Eppure, anche oggi - decenni dopo la guerra - la determinazione umana e la tecnologia moderna possono fare molto per impedire che l'intenzione dei carnefici si realizzi. Nel 2019, l'indagine sui crimini commessi a Treblinka I è stata intrapresa dall'ufficio del procuratore dell'Instytut Pamięci Narodowej (Istituto della Memoria Nazionale) di Stettino. L'obiettivo è stato chiaro fin dall'inizio: trovare le vittime, salvarle dall'oblio, identificare i criminali e portarli davanti al tribunale della storia.

I resoconti dei testimoni ancora in vita si sono rivelati inestimabili. Come al solito in questi casi, è stata necessaria anche una minuziosa ricerca d'archivio, compresa una ricerca di immagini satellitari e vecchie fotografie aeree. Così preparati, i procuratori Krzysztof Bukowski e Marek Rabiega e la loro squadra di specialisti sono stati in grado di iniziare i lavori nell'autunno 2019 nel luogo dell'esecuzione adiacente a Treblinka I. Sono state messe in moto attrezzature all'avanguardia: metal detector, geo-radar, droni, tecnologia laser. Il lavoro è andato avanti per quasi tre settimane, diverse ore al giorno. Un gruppo internazionale di esperti di vari settori ha partecipato all'ispezione.

Già il primo giorno di lavoro è stato rivelato, sotto il parcheggio della foresta, un sito

precedentemente sconosciuto di un nascondiglio di massa di cadaveri. Infine, sono stati trovati e raccolti i resti di almeno 53 vittime, oltre a sette sentinelle ovvero "wachman", come venivano chiamate le guardie - il più delle volte ucraine - a supporto degli uomini delle SS dell'equipaggio del campo tedesco. La squadra del procuratore Rabiega ha anche messo al sicuro vari oggetti appartenenti alle vittime: da bottoni, frammenti di vestiti, oggetti personali a monete polacche anteguerra. Dal terreno insanguinato sono stati estratti anche elementi di munizioni e armi.

I risultati preliminari sono già scioccanti. Essi confermano pienamente ciò che prima sapevamo solo dai racconti dei testimoni. I prigionieri di Treblinka I non morirono solo per sfinimento e per le pallottole. Furono anche uccisi con mazze, bastoni e calci di fucile. Tra le vittime c'erano anche dei minori. Del resto, nel luogo dell'esecuzione furono sepolte, oltre ai prigionieri del campo, le persone portate qui per l'esecuzione dalle città vicine, persino da Varsavia (comprese quelle dei famigerati hangar della Gestapo di Pawiak e del viale Szucha) nonché dall'area circostante. Basti dire che tra gli oggetti trovati durante i lavori eseguiti sotto la supervisione dell'IPN (Istituto della Memoria Nazionale) c'è il distintivo di un poliziotto ebreo del ghetto di Falenica.

La procura dell'Instytut Pamięci Narodowej (Istituto della Memoria Nazionale) ha ancora molto lavoro da fare, compresa l'identificazione delle vittime e la ricerca dei loro parenti. Credo che almeno alcuni degli assassinati avranno presto non solo una degna sepoltura, ma anche il ripristino dei loro nomi. Tuttavia, possiamo già chiudere simbolicamente una tappa importante dell'indagine. Il 27 gennaio, Giornata Internazionale di Commemorazione in Memoria delle Vittime dell'Olocausto, il Museo di Treblinka - campo di lavoro e di morte nazista (1941-1944) riceverà dall'IPN (Istituto della Memoria Nazionale) gli oggetti trovati nel terreno insanguinato dalla squadra della procura. Essi arricchiranno notevolmente le collezioni di questo struggente memoriale. Che la cerimonia di giovedì sia una testimonianza eloquente che il testamento dei criminali non è stato adempiuto. La Repubblica della Polonia ricorda i suoi cittadini e, anche dopo molti anni, non cessa i suoi sforzi per conservare la loro memoria.

Karol Nawrocki

Karol NAWROCKI, глава Института национальной памяти

Чтобы мир не забыл

Преступники из Трешлинки сделали почти все, чтобы стереть следы своих позорных деяний, а их жертв обречь на забвение. Институт национальной памяти делает многое, и сделает еще больше, чтобы избежать релятивизации преступления и общественной амнезии.

На восточном фронте в то лето Вермахт продолжал свое лихорадочное отступление. В июле 1944 года немцы сдавали советским войскам по очереди Минск, Вильно, Львов и отодвинулись вплоть до линии Вислы. Один тоталитаризм уступал место другому, но раньше старался стереть следы своих ужасных преступлений.

То же самое происходило в исправительно-трудовом лагере «Трешлинка I», расположенном приблизительно на полпути между Варшавой и Белостоком. Большинство оставшихся там заключенных - несколько сотен евреев и около двадцати поляков, среди них женщин и детей - немцы расстреляли 23 июля 1944 года. Эвакуирующийся гарнизон лагеря уничтожил его документацию. Собранное имущество было вывезено, а строения - подожжены. Трешлинка I

- место заключения 20 тысяч человек и гибели около 10 тысяч - исчезла с поверхности земли, как почти на год раньше исчез близлежащий лагерь смерти Треблинка II, являвшийся самой большой после Аушвица немецкой «фабрикой смерти».

Виновники сделали почти все, чтобы уничтожить доказательства своих позорных деяний. Нужно признать, что они в большой степени достигли своей цели. Большинство из них спокойно дожили свой век. А что хуже того, их жертвы в значительной мере остаются анонимными. И все-таки, даже сегодня, десятки лет после войны, человеческая целеустремленность и современная технология в состоянии сделать многое, чтобы намерение палачей не осуществилось. В 2019 году следствие по делу преступлений, совершенных в Треблинке I, начала прокуратура Института национальной памяти в г. Щецине. Цель была ясна с самого начала: найти жертв, спасти их от забвения, выявить преступников и привлечь их к суду истории.

Бесценными оказались сообщения оставшихся еще в живых свидетелей. Необходимым оказался также - как обычно при делах этого типа - трудоемкий архивный розыск, включающий в себя, помимо прочего, розыск спутниковых фотографий и старых аэрофотографий. Подготовившись таким образом, прокурор Марек Рабега вместе с группой специалистов смог осенью 2019 года начать работы по месту казни, примыкающему к лагерю Треблинка I. Была задействована современнейшая техника: металлоискатели, георадар, беспилотные летательные аппараты, лазерная технология. Работы продолжались почти три недели, более десяти часов ежедневно. В осмотрах участвовала международная группа экспертов по разным областям знаний.

Уже на первый день работ под лесной автостоянкой было обнаружено не известное раньше место массового укрытия останков. В конечном итоге были обнаружены и отобраны останки не менее 53 жертв и семи вахманов, как называли караульных, чаще всего украинцев, которые были вспомогательной службой для немецкого гарнизона лагеря. Команда прокуратора Рабеги изъяла также различные предметы, принадлежавшие жертвам: начиная с пуговиц, фрагментов одежды или предметов личного пользования и заканчивая довоенными польскими монетами. Из окровавленной земли были извлечены также элементы боеприпасов и вооружения.

Ужасают уже первые заключения. Они полностью подтверждают то, о чем раньше мы знали лишь по сообщениям очевидцев. Узники Треблинки I умирали не только от истощения и пуль. Их также убивали дубинками, палками, прикладами карабинов. Среди жертв были и несовершеннолетние. На месте казни хоронили, впрочем, кроме узников лагеря, также лиц, привезенных сюда на казнь из близлежащих населенных пунктов, и даже из Варшавы (в том числе из бесславных гестаповских застенков: тюрьмы Павяк и тюрьмы с ал. Шуха) и ее района. Достаточно сказать, что среди предметов, обнаруженных в ходе работ, проводившихся под присмотром ИНП, нашелся и жетон еврейского полицейского и гетто в тогдашнем г. Фаленице.

Перед прокуратурой Института национальной памяти еще много работы, связанной, в том числе, и с идентификацией жертв, а также розыском их родственников. Я верю, что по крайней мере части из зверски убитых людей удастся вскоре не только предоставить достойное захоронение, но также и вернуть имена и фамилии. Уже сейчас мы можем, однако, символически закрыть важный этап следствия. 27 января, в Международный день памяти жертв Холокоста, Музей Треблинка - немецкий нацистский лагерь смерти и

трудоу лагеря (1941-1944) получит от ИМП предметы, обнаруженные прокурорской группой в окровавленной земле. В значительной степени они обогатят фонды этого волнующего места памяти. Пусть торжественное мероприятие в четверг станет ярким свидетельством того, что завещание преступников не будет выполнено. Республика Польша помнит о своих гражданах, и даже спустя многие годы она не прекращает свои усилия, чтобы сохранить память о них.

Кароль Навроцки

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Artykuł